

Ujemne skutki dokarmiania dzikich zwierząt

Wiele osób, według badań statystycznych 32% ankietowanych, uważa, że najlepszym sposobem pozbycia się resztek pokarmu z kuchni jest dokarmianie nimi dzikich zwierząt (nie tylko ptaków). Osoby te uważają, że spełniają dobry uczynek, bo karmią biedne, głodne zwierzęta, a równocześnie nie wyrzucają chleba i innego pożywienia do śmieci - wykonują tzw. dwa w jednym.

Aby nie dokarmiać dzikich zwierząt poza okresem długo utrzymujących się niskich temperatur (mrozów) oraz obfitych opadów śniegu apelują organizacje pro zwierzęce. Takie postępowanie wyrządza tym zwierzętom i całym populacjom, więcej szkody niż pożytku, gdyż:

- zwierzęta tracą instynkt ucieczki – nie tylko przed człowiekiem, ale też przed pojazdami, w związku z czym giną lub zostają ranne w kolizjach drogowych;
- niektóre ptaki zaprzestają naturalnej dla ich gatunku migracji do ciepłych krajów. Pozostają u nas na zimę, choć powinny jesienią odlecieć tam, gdzie łatwiej niż w Polsce jest im przetrwać zimę, bo mają pod dostatkiem naturalnego pożywienia;
- dokarmiając ptaki pokarmem innym niż ziarna i nasiona, będące ich naturalnym pożywieniem, np. pieczywem, resztkami kuchennymi; dostarczamy im bardzo dużo soli, co powoduje choroby przewodu pokarmowego, nerek, układu kostnego i ogólne osłabienie organizmu;
- w zagęszczonych populacjach łatwo rozprzestrzeniają się choroby, wzmagają się zachowania agresywne, dochodzi do zranień i wzajemnych okaleczeń, choroby pasożytnicze dziesiątkują pisklęta.

Dobrym przykładem ujemnych skutków dokarmiania są gołębie, zwierzęta niezwykle inteligentne – z chęcią wykorzystują sympatię człowieka, oswajają się z dokarmianiem, chociaż naturalnym dla nich procesem jest poszukiwanie jedzenia. Dokarmianie gołębi na rynku, czy w parkach powoduje, że całe ich stada przestają się przemieszczać. Przywiązane do łatwego pozyskiwania nieograniczonej ilości pokarmu tyją (zdarza się, że przekarmione gołębie mają problem z poderwaniem się do lotu i nie zdążą uciec przed nadjeżdżającymi samochodami) i chorują. Zaburzony jest naturalny proces – w przyrodzie jednostki chore i słabe, które nie potrafią zdobyć pożywienia, po prostu wymierają. Kiedy są dokarmiane przez człowieka przeżywają, a nawet rozmnażają się, roznosząc szkodliwe dla nich oraz dla ludzi zarazki.

W świetle powyżej przedstawionych argumentów, aby dzikich zwierząt nie dokarmiać, kolejny argument, że pozostawianie resztek jedzenia jest zwykłym zaśmiecaniem miasta, a nie zjedzone kawałki chleba, makaronu, czy ryżu gniją i są zagrożeniem dla zdrowia zwierząt i ludzi jest już tylko dopełnieniem ich zasadności.

Równocześnie przypominamy, że zgodnie z ustawą z dnia 16 kwietnia 2004r. o ochronie przyrody, oraz Rozporządzeniem Ministra Środowiska z dnia 12 października 2011r. w sprawie ochrony gatunkowej zwierząt, w okresie od **1 marca do 15 października** bezwzględnie nie wolno usuwać gniazd ptasich. Dotyczy to także obiektów budowlanych i terenów zieleni.